

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
w m. Toruń Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Spons. - VII 104

tenże zestawione na
podst. materiałów przekazanych
przez dr. Bogdanę Lidtkowską

VII 104



dr Bogdan Lidtkowski

87-800 Włocławek

poza Pom.
Włocławek Okr. Radom-
skie
Bog. Har. Sz. Sz. AR NSZ
++ Maderski Jerzy
ps. "Jaxa"

M-1266/2101 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Maderski Jerzy

J: M-1266/2101 Pom.

poza Pom. Włocławek Okr. Radom-Zielca
Pog. Har. Sz. Sz. - AKKSK

I./1. Relacja k. 12 s. 1-12

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 1 s. 1-2

II. Materiały uzupełniające relację k. 6 s. 1-8

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1) uzupeł. relacje k. 6 s. 1-6

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 6

VI. Fotografie brak

1/1. Relacja

1. Relacja - wspomnienia opracowane przez Józefa Maderskiego, napis kserokop. k. 10 s. 1-10
2. Życiorys J. Maderskiego, kserokopie napisu - brak autora k. 2 s. 11-12



X X X X X X X X

Ponieważ harcerstwo w dużym stopniu kształtowało moje życie w okresie szkolnym, nie mogę pominąć tej organizacji, która na terenie Włocławka budowała mocne charaktery wśród młodego pokolenia.

Pierwsze wzmianki o pracy harcerskiej we Włocławku sięgają roku 1910.

Uczniowie Szkoły Handlowej (później G.Z.P.) zakładają w roku 1911 pierwszą drużynę harcerską im. Fabianusza Pułaskiego. Ponieważ władze zaborcze nie zgodziły się na tworzenie scoutingu, powstaje ona jako Koło Gimnastyczne pod nazwą "Cuiavia". Pierwszym drużynowym był Edward Wojciechowski a opiekunem profesor J. Kosinski.

W roku 1915, również przy Szkole Handlowej powstaje drużyna rzemieślnicza im. Tadeusza Kosciuszki, a w roku 1916 harcerze drużyny Pułaskiego, liczącej około 100 członków, zorganizowali przy Włocławskiej Straży Pożarnej - Harcerską Drużynę Strażacką. Drużynowym został Tadeusz Sypniewski. Również w 1916 roku powołano do życia Okręg Włocławski Z.H.P., w skład którego weszły powiaty: gostynski, kutnowski, lipnowski, nieszawski i włocławski. Na czele drużyn męskich stał profesor Roman Kobenza, a drużyn żeńskich Maria Xsiezopolska.

Pierwsza drużyna żeńska powstaje przy najstarszym gimnazjum żeńskim Pani Aspis. Drużynową zostaje Maria Gawronska.

Założone w roku 1916 gimnazjum Księdza Jana Długosza w pałacu biskupim, organizuje drużynę harcerską imienia Jana Sobieskiego. Po zbombardowaniu pałacu przez bolszewików w roku 1920 drużyna upada, ale już 20 grudnia 1921 roku odnawia ją profesor fizyki w tym gimnazjum p. hm Wincenty Słazak. Za zasługi położone nad rozwojem tej drużyny zostaje mianowany dożywotnim drużynowym i równocześnie jej opiekunem, które to funkcje pełnił aż do roku 1939. Drużyny prowadzili przybocznicy.

Po odzyskaniu niepodległości powstaje coraz więcej drużyn. W roku 1918 przy Seminarium Nauczycielskim powstaje drużyna imienia Bohaterów Powstania 1863 r. Drużynową zostaje Zygmunt Biedowski. Przy tym samym Seminarium powstaje drużyna żeńska im. Narcyzy Zimchowskiej.

W latach 1918- 1920 wielu harcerzy wstępuje do wojska polskiego i wielu z nich ginie jak: Zygmunt Bieganowski, Kazimierz Gaszczyński, Stanisław Zaleski, Jan Król. Byli to uczniowie G.Z.K.

11/17

Początkowo cała inicjatywa zakładania drużyn harcerskich wychodziła od wychowanków Szkoły Handlowej, którzy najwięcej narazali się na niebezpieczeństwo odkrycia ich tajnej pracy przez policję rosyjską.

Po wojnie praca harcerska przy G.Z.K. odbywa się z jeszcze w większą siłą tak, że już w roku 1924 liczy 120 członków, tworzy się z nich hufiec, składający się z czterech drużyn.

Wspomniany rozwój harcerstwa we Włocławku po odzyskaniu niepodległości przyczynia się do powstania chorągwi, na komendanta której powołany został ksiądz hcm Antoni Bogdanski, całą duszą oddany harcerstwu i nadzwyczaj lubiany przez młodzież. Sekretarzem chorągwi zostaje młody harcerz druha Witold Pomianowski.

W roku 1925 ksiądz hcm. Bogdanski zostaje mianowany pierwszym kapelanem Związku Harcerstwa Polskiego. Z zalem zegnał Włocławek wielkiego harcerza.

W Międzynarodowym Zlocie Skautingu w Kopenhadze, na którym był obecny twórca skautingu Baden Powell, bierze udział 5 harcerzy z Włocławka: ksiądz hcm Antoni Bogdanski, J. Sarnowski i Eugeniusz Jakubowicz.

W roku 1926 Włocławek posiada 26 drużyn męskich liczących 655 harcerzy i 11 drużyn żeńskich - 260 harcerek. W roku 1928 komendantką Komendy Żeńskiej zostaje Maria Aprikowna-Woźnicka. ✓

Na skutek zmian wewnętrznej struktury organizacji harcerskiej Chorągiew Mazowiecka i Płocka łączy się jako Chorągiew Mazowiecka. Komendantem tej chorągwi zostaje mianowany hcm Zdzisław Słoniewicz.

Znana we Włocławku drużyna harcerska im. Szymona Fonarskiego założona w roku 1923 zostaje zamieniona w roku 1931, z inicjatywy druha Witolda Pomianowskiego na 115 Mazowiecka Drużynę Żeglarską, której on był przez długie lata jej drużynowym, opiekunem i duchowym jej przewodnikiem. Drużyna brała udział na Zlocie Wodnym w Garczyńcu.

W roku 1931 komendantem Hufca Włocławskiego zostaje kapitan + 14 pułku piechoty hcm Józef Kozinski a jego zastępcą hcm Teofil Woźnicki. ✓

W roku 1932 stan hufca męskiego utrzymuje się na liczbie 685 harcerzy, natomiast stan hufca żeńskiego wzrosł niepomniernie do lic-

3/1/19
1935
- 25
1910

by 1100 harcerek.

W tym czasie kapelanem hufca był ksiądz Grajner.

W 25 rocznice powstania harcerstwa w roku 1935 odbył się Zlot Harcerstwa Polskiego w Spale, letniej rezydencji prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Moscickiego, z udziałem wielu skautów z całego świata, w którym harcerstwo wrocławskie brało czynny udział.

W czerwcu 1938 roku odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Z.H.P. we Wrocławku przy udziale generała Hallera Jozefa Hallera.

Rok 1938 to rok napiętych stosunków polsko-niemieckich. Dla zadokumentowania harcerskiego stanowiska, odbyło się walne zebranie Koła Harcerzy z czasów walk o niepodległość, na którym odczytano rozkaz Marszałka Jozefa Piłsudskiego do harcerzy z roku 1920 oraz dekorowano Komendanta Hufca kapitana Jozefa Kozłowskiego krzyżem harcerskim z czasów walk o niepodległość.



Przebieg uroczystości poświęcenia sztandaru z gen. Hallerem



M-c kwiecień 1938 r. uroczyste poświęcenie sztandaru ZHP poświęcon był gen. Haller

3/1/4

Harcerstwo i ja

X X X X X X X X

Widok zielonych mundurów, śpiew marszerujących drużyn ulicami miasta, karnosc, grzeczność, nadzwyczajne życie koleżeńskie, jakiś inny wygląd chłopców w szkole i na ulicy, chłopców nie palących, nie pijących, wreszcie wycieczki i obozy pociągły mnie do domku w głębi ogrodu na ulicy Gdanskiej, blisko wejścia na stary most w Łocławski, gdzie mieściły się izby kilku drużyn harcerskich. Posztnowiłem być takim samym jak i oni. Był to rok 1926.

Moim pierwszym drużynowym był druh hcm Eugeniusz Jakubowicz." rok później, na obozie hufca nad jeziorem Wikaryjskim, przypięto mi do piersi krzyż harcerski. Drzącym od wzruszenia głosem powtarzałem za komendantem obozu słowa przyrzeczenia, a chwiejący się na wietrze sztandar, którego brzegów dotykałem dwoma palcami, przyjmowałem zaklecie na całe życie przysięgę służenia Bogu, Polsce i Bliznim.

Coż to była za radość i jak byłem dumny z otrzymania krzyża, który był marzeniem wielu chłopców, a który dla mnie stał się rzeczywistością.

Będąc uczniem G.Z.H. należałem do tej najstarszej drużyny we Łocławku im. Kazimierza Pułaskiego, pełniąc stopniowo funkcje zastępowego, przybocznego i p.o. drużynowego. Zmieniały się sznurki na moim ramieniu od szarego, brązowego, zielonego do granatowego. Gwizdek i kompas były nierozdzielna częścią munduru.

W roku 1933 hufiec wysłał mnie na oboz szkoleniowy do Worochty w Beskidzie Wschodnim, blisko granicy rosyjsko-węgierskiej, na którym otrzymałem stopień Harcerza Orlego.

Tegoż dnia, marszerując przez miasteczko Worochtę po mszy św. zauważyliśmy spacerujące kobiety, przeważnie żydówki w modnych wówczas półnagich kostiumach kąpielowych. Komendant obozu (nazwiska nie pamiętam) patrząc na ~~te~~ nie zwrócił się do nas "...druhowie, porcja obrzydzenia...". Ze wszystkich ust wyszły jakies niesamowite okrzyki w formie "fuj". Z obozu tego pozostała mi na pamiątkę laska harcerska z gwoździem Worochty.

Jako przyboczny drużyny G.Z.H. wyjechałem z chłopcami na oboz na Polanie Redłowska, koło Jastarni, na której Zeromski napisał "Wiatr od morza". Ciepikunem obozu był phm, student politechniki (nazwiska nie pamiętam), zakochany w pracy harcerskiej. Wśród planu pracy obozu była wycieczka do Gdanska. Przez dwa dni zwiedzaliśmy to stare

polskie miasto, w którym od pewnego czasu zaczęła podnosić głowy młodzież niemiecka zorganizowana w t.zw. Hitlerjugend. Robili nam ~~oni~~ trudności w zwiedzaniu miasta, ponieważ byliśmy w mundurach ~~niemieckich~~-harcerskich. Obrzucani kamieniami schroniliśmy się do Polskiej Poczty Gdanskiej, której pracownicy przyszli nam z pomocą i ułatwili powrót do obozu brzegiem morza. Gwóźdz Gdanska z niemieckim napisem Danzig ozdobił moja łaskę.

25-cio lecie istnienia ~~harcerstwa~~ Związku Harcerstwa Polskiego było świętem całej Polski. Urządzony Zlot Światowy w Beskidzie Zachodnim w miejscowości Spała, letniej rezydencji prezydenta Rzeczypospolitej pokazał światu, że nasze harcerstwo nie tylko dorównuje, ale w wielu wypadkach przewyższa scouting państw zagranicznych.

Do Spały zjechało dużo ~~skatów~~ skautów z Wielkiej Brytanii, Węgier, z Czechosłowacji, Łotwy, Estonii, Finlandii. Byli również skauci ze Szwecji, Francji, ze Stanów Zjednoczonych, z Niemiec z pod znakiem "Rodła".

Wspaniale defilowali wszyscy w swoich narodowych strojach. Polska była najliczniejsza, bo Zlot odbywał się na polskiej ziemi. Zjechały się liczne drużyny ze wszystkich stron - od Gdanska, Wilna, Lwowa, z nad granicy niemieckiej i harcerze gorale w swoich pelerynach z piorkiem orlim na kapeluszach. Cała Polska była reprezentowana przez druhow i drużyny z miast i wsi. Po całym obozie słychać było powitania w swoich językach. "Na Złar", "Bi Pi", "Czuwaj". Słowo "change" stało się słowem całego Zlotu. Wymieniano chusty, czapki, oznaki zlotowe, lilijki. Żyje jeszcze zapewne sporo uczestników tego nigdy nie zapomnianego Zlotu.

Pełniac obowiązki p.o. drużynowego wyjechałem z drużyną G.Z.K. w ramach hufca wrocławskiego do Spały. Tarcza z zębem, oznaka złotowa zdobiła lewe ramię munduru każdego z nas. W konkursie pionierskim juniorów drużyna G.Z.K. zdobyła pierwsze miejsce za zbudowanie ~~nie~~ mostu nad rzeką Pilica. Dyplom przysłany przez dowództwo Zlotu dumnie wisiał w izbie harcerskiej.

inowego

Jednym z zastępowych drużyny zlotowej był Tadeusz Ips z Kutna, uczeń 5-ciej klasy, który w czasie wakacji letnich, spędzanych w domu rodziców z nieznanych mi bliżej powodów odebrał sobie życie.

3116

Lubiłem harcerską wycieczkę po Polsce. Z kilkoma harcerzami, z plecami na plecach i laską w garści pieszo i rzekami przemierzaliśmy ją wzdłuż i wszerz. Pływaliśmy kajami po Wiśle i jej dopływach. Ciągaliśmy nas wyprawy po Bugu, Narwi, po Sanie. Spływaliśmy Dunajcem wezbranym od deszczów górskich, rzecę, która z szumem przelewała się po skalistych głazach wmsnietych w dno cudownego, prastarego koryta. Nie pamiętam już mijanych po drodze wsi i miasteczek, przy których rozbijaliśmy namioty, dwuosobowe namioty. Na Wiśle mijały nas berlinki, statki towarowe i pasazerskie. Ludzie ze statków kiwali przyjaźnie rękami. Pływaliśmy po Polesiu od Wisły do Pinska a od Pinska dojechaliśmy do pięknych jezior Augustowskich, pełnych wszelakich ryb, które wspaniale smakowały upieczone na ognisku harcerskim. Wracaliśmy do Bugu i do Wisły. Byliśmy na wileńszczyźnie i w Wilnie, w krainie tysiąca jezior, spaliśmy nad Gopłem, patrzyliśmy na prace górników i dymy Katowic, zwiedziliśmy Poznań i Gniezno i stary "semper fidelis" polski Lwów, dumnie nosząc wszędzie niczym nie splamiony mundur i krzyż harcerski.

Ileż miłych i nie zapomnianych wspomnień pozostało z tych wędrowek na szlaku całej Polski.

Jeszcze raz zawitałem do ukochanych gór tatrzańskich, gdy hufcowy, h. cz. Józef Fozinski, dyszał mnie na kurs podharcemistrzowski na Buczu, w Gorkach Wielkich, na którym zdobyłem stopień instruktorski podharcemistrza.

Niezapomniane gawędy przy ogniskach ze znanym pisarzem Gustawem Morcinkiem, udział w zabawach goralich i Ślązaków, ich cudowny, gwarowy język, widok przepięknych ich strojów wywarł na wszystkich uczestnikach kursu olbrzymie wrażenie.

Po zakończeniu kursu, w towarzystwie starszego harcerza, siedzącego ze Strą Starego Dworu pod Warszawą ~~przeszedł~~ przeszedłem od Baraniej ~~Góry~~ i Babiej Góry do Beskidu Środkowego. Przy pomocy goralich i map szliśmy około dwóch tygodni. Brak pieniędzy przerwał nam wdrapywanie się na szczyty, schodzenie do pięknych dolin, spanie w szałasach pasterskich i niejednokrotne błądzenie po dość niebezpiecznym Beskidzie Zachodnim i Środkowym.

Po przejściu do Gimn. J. Długosza objąłem funkcję przybocznego drużyny gimnazjalnej imienia Stefana-Batorego Jana Sobieskiego, nosząc jednak granatowy sznurek, za zgodą opiekuna drużyny profesora
 ŚLĄZAKA

3/11/7

8

Hym Jerzy Madernki

Idac na wojne we wrzesniu 1939 roku, dzięki poparciu komehdanta hufca kapitana Jozefa Kozinskiego otrzymałem pozwolenie od dowodcy 14 p.p. na noszenie krzyza harcerskiego na mundurze wojskowym. Krzyz ten szedł ze mna przez dni wrzesniowe, poprzez niewole, okupacje, partyzantke i przez długie lata wygnancze.

Bedac ciezko ranny w niewoli niemieckiej i po operacji, gdy zycie moje bylo tylko w reku Boga, w Wigilie Bozego Narodzenia przyciskałem do piersi dwie najdrozsze pamiatki, ktore pozwolono mi zatrzymac - obrazek Matki Boskiej i krzyz harcerski.

Po wydostaniu sie z niewoli, zamieszkałem w okupowanej Warszawie, gdzie utrzymywałem bliska łącznosc z Szarymi Szeregami a gdy znalazłem sie w partyzantce miałem u siebie gromadke harcerzy, chłopcow odwaznych, dla ktorych prawo boskie i prawo harcerskie stały sie prawem zycia w tym niebezpiecznym dla nas okresie.

Z harcerstwem zwiazałem się na zawsze.

Dzisiaj, gdy zycie moje wkracza w późną jesień, widzę ile piękna i dobra dała mi ta organizacja. To ona pomogła mi stać się człowiekiem a krzyż harcerski obrazujący boskość i człowieczeństwo dodawał siły do walki z przeciwnościami.

Harcerstwo to nie uleczalny, od lat najmłodszych do późnej siwizny nałóg. Jak wpadniesz w niego, to nie ma żadnego lekarstwa, któreby cię z niego wyleczyło. Nie próbuj oderwać się od niego, bo nie dasz rady. Idzie za tobą, jak idzie również piosenka harcerska, którą chcesz czy nie chcesz śpiewasz i która prześladowuje cię w dzień i w ciemną noc.

Przypominają ci się ogniska harcerskie, z których snopy iskier strzelają do góry i może niejedna z nich, nie widzialna dla oka, sięgnęła niebios progów, by ogrzać zziębnięte stopy naszych braci, którzy na wieczną odeszli już wartę.

Z młodych piersi płyną mocne słowa:

"...a z tego ogniska weźmiem taką moc, ze bedziemy świecić w dzień i w ciemną noc."

I świecą ci harcerze - rycerze nowej krucjaty XXI wieku Polsce i świata. Żadna organizacja nie wiąże i nie łączy tak silnie jej członków jak harcerstwo, bo harcerz w każdy widzi bliźniego a za brata uważa każdego innego harcerza.

Cóż droższego może być w życiu harcerza ponad krzyż harcerski,

211/8

który przypięto mu do piersi w blasku płonącego ogniska. Cóż droższego może być ponad błysk lilijki na krzyżu najpierw zwykłej, potem srebrnej i w końcu złotej otoczonej wieńcem chwały z liści dębowych i laurowych? Ileż mocy mają w sobie słowa składane przy przyrzeczeniu kiedy grzącymi palcami dotykamy sztandaru harcerskiego. Jak mocno biją wtedy serca...

"Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce..."
Całym życiem... a więc wszędzie gdzie jesteście i co robimy...
a więc wszystkim co dusza harcerza najlepszego w sobie posiada...
a więc do końca życia, do dnia, w którym stojąc na baczność przed Stwórcą Świata przekazujemy swą spuściznę następnym pokoleniom.

Od chwili powstania harcerstwa służyli ci członkowie tej nowej krucjacie harcerskiej w Polsce, składając w ofierze matce-ziemi swe młode życia. Ileż męstwa wykazały Szare Szeregi - bataliony Zośki, Parasola, z wieży spadochronowej w Katowicach i ci z krzyżami na piersiach w oddziałach partyzanckich, walcząc na rubieżach w obronie kresowych stanic.

Jaką siłę ma w sobie prawo harcerskie, które tak mocno i tak głęboko zapadło w serca i dusze młodości.

To Andrzej i Olga Małkowscy powiązali nas nicia wspólnoty, dając podwaliny do jednej z najpiękniejszych organizacji młodzieżowych

Proste hasło "w zdrowym ciele zdrowy duch" wydało owoce, które cała Polska zbierała.

Harcerstwo

Czasami wydaje się, że to było tak nie dawno. Zyje może jeszcze harcerze, którzy ^{byli} uczestnikami i współtwórcami polskich drużyn skautowych, tak nazywano drużyny harcerskie na przełomie pierwszej i drugiej dekady naszego kończącego się stulecia.

Twórcami tych pierwszych drużyn skautowych byli Andrzej Małkowski i jego żona Olga. Oni to przygotowali zreby ruchu, który miał wychować i przygotować rzeszę młodzieży do pracy na rzecz naszego jutra.

Pamiętasz Druhu:

"Po całej Polsce o tej godzinie
Pałają się watry i śpią skry..."

Jest czar ~~zamknięty~~ w blasku płonącego ogniska; jest dech staro-dawnych dziejów w poszumie drzew okalających polane; jest noc zakle-ta w braterskim kregu młodych ramion i gorących serc i niezachwia-na chęć, może trochę naiwna - bo młodzieńcza - wiara w ideały-prawdy i szlachetności.

Serce bije mocno, głos drży wzruszeniem:

"Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę
Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim
I być posłusznym prawu harcerskiemu".

Proste słowa - twarde. Całym życiem. W pracy i w walce, w szkole i w domu. Umysłem i sercem. Natężeniem bólu i radością wesela; wysił-kiem codziennego trudu i poświęcenia czy beztrudną, odpoczynku. Ca-łym sobą; pełnią, swojej indywidualności.

Oto ideał nowoczesnego rycerstwa XX wieku.

W przededniu wybuchu drugiej wojny światowej czwarte miliona polskiej młodzieży - uczestników ruchu harcerskiego przyjmowało ten ideał za swój własny. Wielu w imię tego ideału oddało swe młode życie.

Oto dzieło Andrzeja Małkowskiego twórcy harcerstwa polskiego.

X X X X X X X X

Wierzę, że Bóg powołał nas na ten radosny świat, by być szczęśli-wymi i móc radować się życiem. Szczęścia nie daje ani bogactwo, ani zawrotna kariera, ani samouwielbienie, Natomiast pierwszym krokiem do szczęścia jest zdrowie i siła, zdobyte w wieku chłopięcym, by móc być pożytecznym - i móc radować się życiem w wieku dojrzałym.

BI - PI (R. Baden Powell)

X X X X X X X

Harcerz to kamień węgielny i podwalina przyszłej budowy życia państwowego. Harcerz to brylant najwspanialszy, rozsiewający blask wśród zgnilizny moralnej. Harcerz to świecznik rozpraszający mroki duchowego otoczenia. Harcerz to słońce nieskazitelne, ożywiające i ogrzewające zimnotę dusz ludzkich. Harcerz to prawosć charakteru i siła moralna. Harcerz to ukuta w dobrych i szlachetnych porywach stalowa wola. Harcerz to odzwierciedlenie świętych praw Bożych.

Kardynał Hlond.



1/1/11

Kpt.dh.hm.Jerzy Maderski urodził się 19 marca 1916 r. w Łocku z ojca Ferdynanda i matki Marii.

Od najmłodszych lat zamieszkiwał z rodzicami we Włocławku,. Ukończył GZK - mała matura, Liceum im. A.S. Długosza - duża matura. Jest prawnikiem z wykształcenia.

Mieszka w Stanach Zjednoczonych. Od najmłodszych lat aż do chwili obecnej czuje się harcerzem.

We Włocławku należał do 2-iej drużyny W.D.H. im Pröla Jana III Sobieskiego. Należał do Wojennego Pogotowia Harcerskiego w 1939 r. Brał udział we wrześniu 1939 w walkach pod Lutnem, w obronie H-wy, ranny, wzięty do niewoli, skąd ucieka i wstępuje do partyzantki w Górach Świętokrzyskich.

Nazwisko Jerzy Maderski figuruje na liście Historycznej ZHP w Warszawie na ulicy Konopnickiej 6 pod nr. 17/2.

Posiada legitymację Szaro-szere owca nr 6028/1998.

Za pracę konspiracyjną w okresie II wojny światowej po wyzwoleniu otrzymuje wyrok śmierci, co zmusza go do opuszczenia rodzinnego Włocławka, emigruje do Stanów Zjednoczonych.

W Stanach Zjednoczonych kieruje kręgiem "Zarzewie", jest Zwatermistrzem Hufca "Warmia" jest założycielem Drużyny Zawisza Czarny w Greenpei w USA.

Żonaty, 3-ka dzieci wszyscy harcerzami.

Przez Ambasadę Polską w Nowym Yorku awansowany do stopnia Kapitana, z Londynu otrzymuje Krzyż Narodowy Czynu Zbrojnego, Krzyż Partyzancki, Złotą odznakę S. . . ., oraz wiele odznaczeń ZHP.

W 1998 r otrzymuje z Polski "Krzyż Niezłomnych".

Książkę p.t. "Mój Włocławek" napisał w 1980 r. w Stanach Zjednoczonych i jako dar, notarialnie przekazał kręgowi Stowarzyszenia Szarych Szeregow we Włocławku ul. Kilińskiego 1, którego jest czynnym członkiem.

3/1/12

Kpt. rez. hm Jerzy Haderski urodził się 19 marca 1916 r w Płocku.

Lata młodości spędził we Włocławku, gdzie w Gimn. Ziemi Kujawskiej otrzymuje tzw "małą maturę", a w Liceum im. ks. Długosza "dużą maturę" Należał do 2 Wł. Druż. Harc. im. Jana III Sobieskiego.

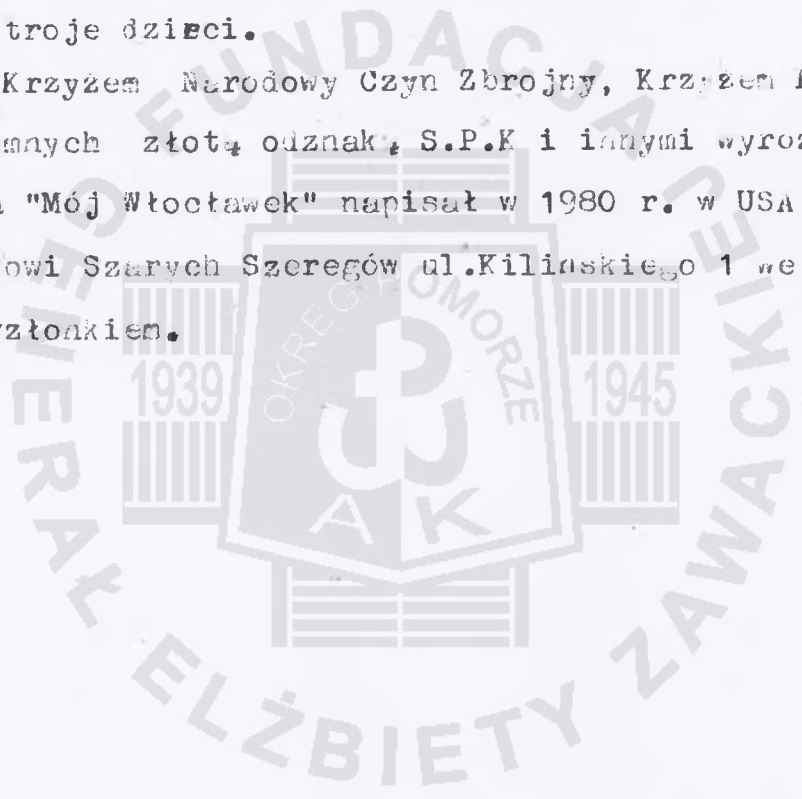
W 1939 r. uczestniczy w Wojennym Pogotwiu Harcerskim. Brał również udział w walkach pod Kutnem, w obronie Warszawy. Rany dostaje się do niewoli, sięga ucieka i wstępuje do partyzantki w Górach Świętokrzyskich.

Za pracę konspiracyjną w czasach okupacji, znacząco skazany na karę śmierci. W 1945 r emigruje z Polski. Obecnie mieszka w USA, gdzie nadal zajmuje się pracą w harcerstwie na emigracji.

Żonaty, ma troje dzieci.

Odnaczony Krzyżem Narodowy Czyn Zbrojny, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Niezlomnych złotą odznaką S.P.K i innymi wyróżnieniami.

Wspomnienia "Mój Włocławek" napisał w 1980 r. w USA i notarialnie przekazał Kręgowi Szarych Szeregów ul. Kilinskiego 1 we Włocławku, którego jest członkiem.



1/13. Inne materiały dokumentacyjne: Haderski
Jery

1. Kwestionariusz osoby ubiegającej
się o przyznanie uprawnień kombatanckich
- kserokop. oryg. z 10.05.1998

lc. 1 s. 1-2





KWESTIONARIUSZ

osoby ubiegającej się o przyznanie uprawnień kombatanckich

1. Nazwisko **MADERSKI**

Imiona **IERZY**

2. Inne używane nazwiska (dla mężatek nazwisko panięskie), imiona rodziców i nazwisko panięskie matki **Maria -matka, Ferdynand -ojciec**

3. Data i miejsce urodzenia **19 marzec 1916r. Stoczek -Polska**

4. Stan cywilny **żonaty**

5. Narodowość i posiadane obywatelstwo **polska**

6. Numer dowodu osobistego lub karty stałego pobytu (przez kogo i kiedy wydany)

7. Przynależność do organizacji kombatanckiej (nazwiska, nr legitymacji, przez kogo i kiedy wydane) **1998r. Legitymacja Nr. 6026 Szare Szeregi. Wydana przez Zarząd Główny Szarych Szeregów Warszawa**

8. Wykształcenie i wykonywany zawód **prawnik**

9. Adres stałego miejsca zamieszkania **USA, 514D HERITAGE VILLAGE Southbury CT 06488**

10. Miejsce pracy, zajmowane stanowisko **emeryt**

11. Rodzaj emerytury lub renty, data przyznania (odcinek z miesiąca poprzedzającego złożenie kwestionariusza)

12. Stopień wojskowy (kiedy i przez kogo nadany) **Kapitan rezerwy nadany przez Ambasadę Polską Nowy Jork U.S.A.**

13. Posiadane odznaczenia (kto i kiedy nadał) **za zgodą Prezydenta Wałęsy odznaczenia nadane przez Władzę Naczelne SPK Londyn. Za udział w II Wojnie Światowej: Krzyż Narodowego Czynu Zbrojnego, Krzyż Partyzancki, Złota Odznaka S.P.K.**

14. Okresy, rodzaje i opis działalności zaliczanej do uprawnień kombatanckich, wymienić formacje, ugrupowanie, jednostkę, pobyt i przyczyny uwięzienia w obozach koncentracyjnych, jenieckich, łagrach itp., z podaniem miejsca, pseudonimów, stopni, funkcji itp. (od - do) 1939 - 1945 r.
 Wojenne Poat. Harcerskie Szare Szeregi ranni pod Kutnem ucieka z niewoli niemieckiej, bieżąco wstępuje do Lwz AK udział w powstaniu w Warszawie, współpraca z Szarymi Szeregami do końca wojny
15. Czy ubiegał się o uprawnienia kombatanckie, z jakiego tytułu, gdzie, kiedy przynależności do Wojennego Poat. Harcerskiego.
16. Czy w czasie II wojny światowej zmieniał obywatelstwo (kiedy i jakie przyjął) nie.
17. Działalność powojenna W Komitecie Imigracyjnym w Świat SPK od 1949 r. Członek Gł. Zarządu ZHP w USA. Brał czynny udział w hufcach ZHP "Warmia" i "Zarzewie" w USA.
18. Czy był karany (represjonowany) po wojnie za działalność kombatancką, polityczną i z innych powodów) kiedy, gdzie przez kogo przez UB za działalność harcerską, PK otrzymał karę wyrok śmierci.
19. Informacje dodatkowe obecnie choruję na chorobę "Parkinsona" prawie nie do życia, wiek 82 lata

Załączniki:

1. Życiorys
2. Dokumenty potwierdzające okoliczności wymienione w punkcie 11, 14, 15, 18
3. Dwie fotografie o wymiarach 3 x 4 cm
4.

Kwestionariusz dr. Madenskiego Jerzego opisane na podstawie jego życiorysu podpisanego własnoręcznie

(wiarygodność danych stwierdzam własnoręcznym podpisem)

10 maj 1988 r.
(data)

p.o. przewod. Szarych Szeregów
H. Martkowski

20. Opinia organizacji kombatanckiej:

W razie braku miejsca opis działalności kombatanckiej podać na oddzielnej kartce.

II. Materiały uzupełniające relacje
- Maderški Jezy

1. art. Jezy sztóf Eychler, Harcerstwo
Polskie - Głufce Polskie, brak
źródła, kserokop.

k. 6 s. 1-8



Rel. 2000.

Prezent z U.S.A.

dl. hr. Henry Maderick

10. Kwartalnik Historycznej próby o wyjaśnieniu

KRZYSZTOF EYCHLER

1) sprządy Hufców Polskich
2) " Szarych Szeregów

Harcerstwo Polskie – Hufce Polskie

Harcerstwo Polskie, HP, Hufce Polskie są ciągle tematem nieco egzotycznym, mimo, że coraz więcej ukazuje się publikacji na ten temat. Wiadomo, że istniała taka organizacja w okresie okupacji niemieckiej, że podobno konkurowała z Szarymi Szeregami, zachowując swoją odrębność i specyfikę. Wiedza o Szarych Szeregach jest niewspółmiernie większa i tak już chyba pozostanie.

Spróbujmy wyjaśnić przyczyny tej odrębności i specyfikę HP. Harcerstwo Polskie, które było w późniejszym okresie określane jako „Hufce Polskie” (był to nieformalny kryptonim), popularnie nazywane często Harcerstwem Katolickim albo Narodowym, zostało powołane w październiku 1939 r. (...) Geneza, założenia ideowe i programowe (...) sięgają dyskusji ideowych na temat modelu i kierunku wychowania harcerskiego, które toczyły się wśród instruktorów harcerskich już od zarania powstania harcerstwa. W dyskusji tej ścierały się conajmniej dwa nurty: jeden akcentował konieczność oparcia wychowania harcerskiego na zasadach religii katolickiej, drugi – do wychowania religijnego nie przywiązywał większej wagi, a niekiedy przejawiał tendencje religii wrogie. Pierwszy nurt, który dominował we władzach harcerskich do roku 1931, miał punkty styczne z zapatrywaniami i z koncepcją polityczną narodowej demokracji, drugi kładł raczej nacisk na znaczenie wychowania wojskowego w harcerstwie i sprzyjał obozowi piłsudczykowskiemu i sanacji. (...)

Harcerstwo Polskie, choć powstało w 1939 r. jako odrębna organizacja harcerska, jest *de facto* kontynuacją Związku Harcerstwa Polskiego powołanego w roku 1918, w szczególności jego nurtu katolicko-narodowego, a nawet jeszcze dawniejszej organizacji harcerskiej, bo „Harcerstwa Polskiego w Państwie Rosyjskim”, kierowanego przez Stanisława Sedlaczka.

Harc mistrz RP Stanisław Sedlaczek inicjator, założyciel i pierwszy naczelnik HP w 1939 r. działał w harcerstwie od roku 1913, w którym to roku został sekretarzem „Skauta”. W 1914 r. został sekretarzem Związku Skautowego Naczelnictwa Skautowego we Lwowie, a następnie naczelnikiem Kierownictwa Harcerstwa na Rusi i w Rosji z siedzibą w Kijowie (za jego naczelnictwa liczyło ono ok. 10 000 harcerzy i harcerek). Pełnił tę funkcję do końca roku 1918,

a od lipca 1919 r. do początku roku 1931 był naczelnikiem Głównej Kwatery Męskiej Związku Harcerstwa Polskiego (z przerwą na pełnienie funkcji wiceprzewodniczącego ZHP). Do roku 1929 pełnił funkcję naczelnego inspektora harcerstwa w Min. WRiOP. Odsunięty od władz harcerskich po XI Zjeździe Walnym ZHP w 1931 roku w Krakowie, odbywał studia specjalistyczne w zakresie psychologii oraz pedagogiki, a mieszkając w Poznaniu, podejmował prace przy programowaniu działalności Katolickich Związków Młodzieży Męskiej i Żeńskiej Akcji Katolickiej, wydawał niezależne pismo harcerskie „Zagończyk” i współdziałał z Kręgiem Starszoharcerskim św. Jerzego w Warszawie. Żywo związany z harcerstwem, odczuwał to odsunięcie od pracy harcerskiej jako sytuację przymusową, krytycznie oceniając zmiany jakie nastąpiły w ZHP po XI Zjeździe Walnym.

Jak wspominałem, spory w gronie instruktorów harcerskich na temat oblicza ideowego harcerstwa były obecne od początku jego istnienia. Dotyczyły one nie tylko roli religii w wychowaniu harcerskim. Dyskutowano czy harcerstwo ma być ruchem elitarnym, czy masowym, czy mogą należeć do niego innowiercy i mniejszości narodowe, czy harcerstwo ma brać udział w przygotowaniach do akcji zbrojnej po stronie państw centralnych czy koalicji.

Tzw. spór „orientacyjny” odgrywał doniosłą rolę w okresie przed wybuchem oraz w czasie trwania I wojny światowej. Orientacja na koalicję, popularna w społeczeństwie i obecna także w kierowniczych kręgach harcerskich, wyrażała się m.in. sprzeciwem angażowania młodzieży do walki z Rosją, która była wtedy członkiem koalicji. Orientacja na państwa centralne – przeciwnie: na odcinku harcerskim piłsudczycy kładli nacisk na przygotowania do walki zbrojnej z głównym zaborcą – Rosją. Rzecznicy angażowania wojskowego w harcerstwie byli oczywiście zwolennikami masowości i zmniejszenia nacisku na formację moralną młodzieży.

Spór o to, kto miał wtedy rację i która orientacja przyczyniła się lepiej do odzyskania przez Polskę niepodległości pozostał nie rozstrzygnięty do dziś, aczkolwiek przedstawiciele orientacji narodowej uważają, że oczywiście rację miał Dmowski nie Piłsudski. (...)

Załamanie się państwowości polskiej we wrześniu 1939 roku było dla społeczeństwa szokiem. Powszechna była utrata zaufania do rządu, który zresztą opuścił kraj, przekraczając jego południową granicę. Natychmiast po kapitulacji Warszawy zaczęły organizować się liczne zespoły określające się jako „wojskowe” (było ich ponad sto) o bardzo zróżnicowanym zapleczu politycznym. Wspólnym ich celem była chęć oporu wobec najeźdźcy. Samorzutnie zaczęły się także organizować różne zespoły harcerskie. Z działalności w Pogotowiu Harcerskim we wrześniu, przechodziły „w marszu” do konspiracji. O kierunku i charakterze ich zaangażowania decydowały często sympatie i powiązania polityczne kierowników drużyn (drużynowych, przybocznych) i kadry instruktorskiej.

4/13

Harcerze z 2. WDH im. T. Rejtana przy gimnazjum im. J. Zamoyskiego w Warszawie, drużyny, którą można uważać za drużynę „matkę” HP, uczestniczący w Pogotowiu Harcerskim we wrześniu 1939 roku, w dniu wkraczania Niemców do Warszawy zabezpieczyli znajdujące się w składnicy rzeczy drużyny – namioty, busole, mapy (tzw. setki). Była to ich pierwsza praca konspiracyjna. W warszawskiej „Dwójce” panowała specjalna atmosfera. Była katolicka i narodowa. Wytworzyła ją długoletnia tradycja drużyny, powstałej w 1911 roku, w okresie pracy tajnej. Tradycję tę, pielęgnowaną pieczołowicie, potęgowała tradycja szkoły, jednej z najstarszych szkół warszawskich. W 1939 roku „Dwójka” tworzyła szereg, w skład którego wchodziły: drużyna skautów, drużyna harcerzy i gromada suchów.

Wkrótce po wejściu Niemców rozpoczęły pracę dwa zastępy starszych chłopców. Położono szczególny nacisk na wypracowanie nowych metod pracy w warunkach konspiracyjnych, a w szczególności na zagadnienia bezpieczeństwa.

Instruktorzy harcerscy wywodzący się z Kręgu św. Jerzego i Obozu Narodowo-Radykalnego „ABC” już w połowie października 1939 roku postanowili wrócić do stylu pracy harcerskiej sprzed 1931 roku, kiedy były respektowane zasady demokratyczne. Chcieli (...) wrócić do równowagi, do demokracji, do właściwej reprezentacji wszystkich prawdziwych kierunków myśli polskiej. Chcieli wychowywać młodzież w sposób naprawdę polski, z dużym naciskiem na stronę religijną, katolicką, uważając że prawie nie ma rozdziału między mentalnością katolicką a polską... Hm. Zdzisław Szczepański, przedwojenny inspektor Hufca Warszawa-Południe z ramienia Głównej Kwatery ZHP, nawiązał kontakt ze wszystkimi drużynami w tym rejonie, rozpoczął pracę konspiracyjną, a kiedy powstało Harcerstwo Polskie, mianowany komendantem Hufca Warszawa-Południe, wciągnął większość z nich do HP. Starsi harcerze z „Czarnej Jedyńki” (1. WDH przy Gimnazjum im. T. Rejtana) przeszli do działalności wojskowej w Związku Jaszczurczym, a później w NSZ. Sam Zdzisław Szczepański został później komendantem Chorągwi Warszawskiej i pełnił tę funkcję do końca roku 1943.

Harcerstwo Polskie, zostało powołane, według dostępnych dziś przekazów, 27 października 1939 roku przez zgromadzonych w Warszawie instruktorów harcerskich należących do działającego przed wojną Kręgu Starszoharcerskiego św. Jerzego i związanych z wydawanym najpierw w Poznaniu, później w Warszawie pismem pt. „Strażnica Harcerska”. Krąg św. Jerzego, zwany początkowo Klubem Włóczęgów, powstał w wyniku wyrugowania na XI Zjeździe Walnym w 1931 r. instruktorów harcerskich o orientacji katolicko-narodowej, mających powiązania i punkty styczne z myślą polityczną narodowej demokracji. Ich duchowym przywódcą był przybyły z Poznania, wielce zasłużony dla ruchu harcerskiego harcmistrz RP Stanisław Sedlaczek.

Na naradzie w dniu 27 października 1939 r. powołano naczelne władze Harcerstwa Polskiego: przewodniczącym Naczelnej Rady Harcerskiej został Władysław Sołtan, przewodniczący ZHP w latach 1929–1931; wiceprzewodniczącymi – Mirosław Sawicki i Stanisław Dzierżykray-Malachowski. członkami – hm. RP Stanisław Sedlaczek, hm. Witold Sawicki, Halina Sadowska, która później została mianowana harcmistrzynią i hm. RP Henryk Glass. Naczelnikiem HP został hm. RP Stanisław Sedlaczek, zaś jego zastępcą – hm. Witold Sawicki. Na członka naczelnictwa do spraw harcerki powołano Halinę Sadowską. W skład naczelnictwa weszli także: hm. Kazimierz Burmajster, hm. Stanisław Zieliński, phm. Janusz Kuliński. Kapelanem HP został ks. Bronisław Kulesza. Wprowadzono zasadę, że na szczeblach naczelnictwa, chorągwi i hufców władze organizacji harcerki i harcerzy zostaną połączone.

Miesiąc wcześniej odbyła się przy ul. Polnej, narada obecnych w Warszawie członków przedwojennej Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP i instruktorów z komendy Pogotowia, razem około dziesięciu osób, w tym: W. Opęchowska, A. Olbromski, M. Wierzbiański oraz F. Marciniak, W. Sawicki, A. Kamiński, J. Dąbrowski i L. Matuszewski. Nie było to kworum zdolne do podejmowania prawomocnych decyzji, gdyż w myśl statutu ZHP, w przypadku braku przewodniczącego, wyboru naczelnika NRH może dokonać, gdy w zebraniu uczestniczy co najmniej 24 jej członków. Przewodniczący ZHP dr Michał Grażyński był nieobecny, a w spotkaniu uczestniczyło tylko czterech członków Rady. Podjęcie zatem decyzji o kontynuowaniu działalności ZHP w warunkach okupacyjnych i mianowanie naczelnikiem hm. Floriana Marciniaka miało charakter nieformalny, choć w warunkach działań wojennych zroszły i jako rozwiązanie tymczasowe – usprawiedliwiony. Decyzje te zostały formalnie potwierdzone w styczniu następnego roku.

Jest charakterystyczne, że w wyłonionym 27 września 1939 roku kierownictwie organizacji, która uważała się za kontynuację ZHP, brak było hm. W. Sawickiego, obecnego na wspomnianej naradzie. W. Sawicki mówił mi po wojnie, że na obecność przedstawicieli nurtu katolicko-narodowego w okupacyjnym ZHP nie wyraziły zgody harcerki.

Tomasz Strzembosz w artykule pt. „Kilka myśli o polskim harcerstwie”, opublikowanym w miesięczniku „Instruktor” nr 19/20 z 1996 r., wydawanym przez ZHR, pisze, że: *podział ideowy ZHP, który zaznaczał się od początku, a który w latach trzydziestych nabrzmiał w sposób zagrażający jedności Związku spowodował, że gdy państwo polskie padło we IX 1939 r. pod ciosami dwóch potęg militarnych, ZHP nie odrodził się w podziemiu jako jedność organizacyjna.*

Od razu, jesienią 1939 roku powstawać zaczęły dwie różne organizacje, z których jedna (niesłusznie) uzurpowała sobie prawo do nazwy kontynuatora HP, a druga zgodziła się z tym, że tworzyć będzie własną, odmienną

11/15

jakość, pod nową nazwą. Bo rzecz wyglądała następująco: jedynie organizacja harcerek ZHP zachowała pełną ciągłość prawnoorganizacyjną, przekształcając (zgodnie z zapadłą w 1938 roku decyzją) swą dawną strukturę w Pogotowie Harcerek (kryptonimy: Związek Koniczyn i Bądź Gotów) z innymi niż dotąd nazwami, władzami, zadaniami. Organizacja harcerzy ZHP weszła w okres wojny całkowicie do niej nieprzygotowana (z winy swych władz) i odtwarzanie jej miało wszelkie cechy zgromadzonych improwizacji, chaosu, dysharmonii. Dlatego też inicjatywa grupy instruktorów harcerskich zgromadzonych w Warszawie 27 IX 1939 roku, która powoływała do życia Szare Szeregi, była inicjatywą pozbawioną jakiegokolwiek podstaw formalno-prawnych. Zgromadzona na zasadzie szczęśliwego przypadku grupka wybitniejszych instruktorów, wśród których zaledwie paru pełniło istotne funkcje w aparacie centralnym organizacji harcerzy, podjęła inicjatywę odtwarzania władzy naczelnej: Głównej Kwatery. Nie było wśród nich ani p.o. naczelnika hm. Lechosława Domańskiego, ani wiceprzewodniczącego związku ks. Jana Mauersbergera — ludzie ci dołączyli później, akceptując decyzje warszawskie. Nie ma więc racji Stanisław Broniewski, kiedy pisze w pierwszym wydaniu „Całym życiem”: (...) *zgromadzeni przy ul. Polnej i stanowiący dostateczne quorum członkowie Rady Naczelnej podejmowali ważką decyzję rozpoczęcia pracy konspiracyjnej harcerstwa* (str. 18). Zaatakowany przez mnie w tej kwestii już w recenzji ogłoszonej latem 1983 r., wycofał się z tej tezy, nigdy jednak do końca, a jest to teza po prostu jawnie fałszywa. Że nie było to działanie prawnie umocowane, podkreśla stwierdzone przez samego Broniewskiego odmienne stanowisko legalnych władz ZHP przebywających na emigracji.

Pisze dalej Strzembosz w cytowanym artykule: *Cóż z tego, że jak pisze Broniewski: „Florian Marciniak rozpoczynając pracę konspiracyjną, postawił od razu tezę ciągłości przedwojennego Związku Harcerstwa Polskiego. W sprawie tej był twardy i nieustępliwy”* (str. 19). Może to świadczyć jedynie o ambicji młodego (24-letniego zaledwie!) instruktora poznańskiego, nie może jednak ani być podstawą pozbawienia stanowiska legalnego (choć przebywającego na obczyźnie) naczelnika harcerzy, ani zastąpić faktu decyzji właściwego organu władzy naczelnej. Inicjatywa z 27 września była na pewno potrzebna, była to jednak tylko jedna z wielu inicjatyw podejmowanych w różnych punktach Polski, z tym, że tamte nie miały ambicji zastępowania legalnych, acz nieobecnych, władz ZHP przez nowe władze, arbitralnie pozbawiając tamte statutowych uprawnień. Wszak Delegatura Rządu na Kraj, nie uważała się za Rząd Polski, choć Raczkiewicz i Sikorski, a przedtem Mościcki i Rydz-Śmigły, znaleźli się poza granicami; komendant główny SZP nie mianował się naczelnym wodzem WP i podporządkował się karnie temu, który zyskał to stanowisko nie na zasadzie czyjejkolwiek inicjatywy, a nominacji Prezydenta. Upieranie się przy tym, że „tylko ja” nie było

najlepszym przykładem legalizmu i praworzędności, nie dawało najlepszego przykładu.

Czymś zupełnie innym była inicjatywa powstała także w Warszawie, także jesienią 1939 r., którą wiążemy z nazwiskiem hm. RP Stanisława Sedlaczka i kryptonimem: Hufce Polskie (Harcerstwo Polskie). Hm. Sedlaczek nie próbował wezwać do siebie Marciniaka i jego towarzyszy i kazać im zameldować się sobie jako nowemu naczelnikowi harcerzy. A miałby ku temu powód. Gdy Marciniak chodził jeszcze do przedszkola, on był pierwszym naczelnikiem harcerzy dopiero powołanego do życia ZHP (1919 rok!) i dostatecznie długo pełnił tę funkcję. Nie było zresztą po drugiej stronie także woli zameldowania się — trzeba to stwierdzić! Sedlaczek po prostu powołał inną organizację harcerską złożoną z dwóch pionów: żeńskiego i męskiego; w oparciu o koncepcje przygotowane jeszcze przed wojną przez owe środowiska opozycyjne, o których była już mowa. Miał odwagę nazwania swojej organizacji inaczej niż ZHP! I nie był wcale gorzej traktowany przez władze ZHP w Paryżu, a potem w Londynie, niż F. Marciniak. Ubolewa nad tym wielokrotnie Broniewski, dziwiąc się i gorsząc (tak: gorsząc!), że emisariusz z Londynu hm. Chciuk, przybywszy do Warszawy rozmawia także z organizacją Sedlaczka, a nawet przekazuje jej pieniądze na pracę wychowawczą nie za pośrednictwem Broniewskiego, a bezpośrednio.

Drużyny HP powstawały na bazie przedwojennych kontaktów, sympatii i poglądów instruktorów i działaczy harcerskich. W Warszawie działająca w Śródmieściu 2. WDH „pączkowała” i tworzyła nowe drużyny (4. WDH, 8. WDH) i sama rozrosła się do ponad setki chłopców, dzieląc się na drużyny Amarantową i Błękitną (okresowo także Stalową) z zachowaniem historycznego numeru. Działały w Śródmieściu 49. WDH, 121. WDH, były też hufce Żoliborz, Wola i Powiśle (99. WDH).

Na terenie kraju drużyny powstawały na siatce przedwojennej organizacji „Strażnica”. Była to konspiracyjna lub raczej półkonspiracyjna „organizacja wewnętrzna” nurtu katolicko-narodowego. Konspiracja ta obejmowała Poznań, Lwów, częściowo chorągiew wrocławską oraz kilka innych chorągwi. U podstaw tworzącego się HP znalazły się także tzw. drużyny salezjańskie, organizowane przez ks. Henryka Czepułkowskiego.

Kolejno powstawały chorągwie: warszawska, mazowiecka, krakowska, lwowska, tarnopolska, lubelska, w Centralnym Okręgu Przemysłowym (COP), zachodnia, zabużańska, poznańska (szybko zlikwidowana przez Gestapo). Poszczególne hufce, drużyny i zastępy istniały także w Kielcach i Radomiu. W szeregu mniejszych miejscowości powstawały komórki HP, np. przy parafiach, w których miejscowy ksiądz przejawiał sympatie narodowe, gdzie wpływy miało Stronnictwo Narodowe. Dopiero teraz okazuje się, że były miejscowości, w których działały konspiracyjnie — równolegle lub niekiedy razem: HP, SN, ZJ, NSZ i Szare Szeregi (np. Mrozy).

11/7

Według dostępnych źródeł ogólna liczba członków Harcerstwa Polskiego w roku 1944 wynosiła około 4 000 harcerzy i harcerek (wg sprawozdania naczelnika przesłanego do Londynu). W większości opracowań, zwłaszcza nieprzyjaznych HP, podaje się liczby niższe.

Harcerstwo Polskie już w pierwszym okresie wojny nawiązało kontakt z władzami cywilnymi w kraju. Łącznikiem pomiędzy kolejnymi delegatami rządu, a HP był do końca swego urzędowania pierwszy kierownik Walki Cywilnej — Stefan Korboński. Fakt istnienia HP został uznany przez Rząd Polski w Londynie i londyński Komitet Naczelny ZHP.

W świetle powyższych rozważań oraz przytoczonych poglądów prof. T. Strzembosza, jednego z najlepszych znawców tematu, nie wydaje się zatem zasadne twierdzenie, że Szare Szeregi były prostą kontynuacją Związku Harcerstwa Polskiego, a jedynie za taką się uważały, a Harcerstwo Polskie — Hufce Polskie nie były odłamem czy odpryskiem tego związku, a odrębną, samodzielnie działającą i uznawaną przez legalne władze harcerskie i Rząd Polski w Londynie organizacją harcerską, wywodzącą się z pierwszego dwudziestolecia istnienia ruchu.

Cele HP oraz zasady jego działania rozwinięto w konspiracyjnym opracowaniu pt. „Harcerstwo. Zarys podstaw ideowych. Próby.”, czyli tzw. „Sasie” (od pseudonimu głównego redaktora opracowania Stanisława Sedlaczka). Broszurę tę opublikowano faktycznie w Warszawie w roku 1941, już po tragicznej śmierci S. Sedlaczka w dniu 3 sierpnia 1941 roku w Oświęcimiu (formalnie wydano „Sasa” we Lwowie w r. 1939). Współautorami i redaktorami zapewne byli hm. Witold Sawicki (drugi i ostatni naczelnik HP), hm. Halina Sadkowska i hm. Kazimierz Burmajster. Opracowanie zawiera komentarz do przyrzeczenia i prawa harcerskiego, zasady organizacji HP, wytyczne do prób na stopnie harcerskie i instruktorskie oraz zasady wychowania religijnego i narodowego.

Nie jest możliwe zajmować się w tej chwili treścią „Sasa”. Warto jednak przytoczyć charakterystykę wymagań stawianych wychowankom HP, zawartych we wstępie do „Sasa”. Nawiązując do pierwszego dwudziestolecia XX wieku i powstania ruchu skautowego w Polsce, autorzy „Sasa” pisali: *Nadchodzące czasy twarde i krwawe, wymagały już nie miękkiego typu intelektualisty, ale mocnego typu żołnierza, sprawnego fizycznie, zdolnego umysłowo, umiejącego słuchać i dowodzić. Nie posiadając ciągłej tradycji wojskowej, trzeba się było cofnąć wstecz. Jedni opierali się na żywych wspomnieniach powstańczych, inni cofnęli się jeszcze dalej — do czasów potęgi Rzeczypospolitej. Ci odnaleźli typ żołnierza chrześcijańskiego — harcerza. Odkrycie było opatrnościowe. Połączyło w jednym ideale twarde cnoty żołnierskie z oddaniem się w służbę Dobru. Równoważyło to niejako surowość typu żołnierskiego z chrześcijańskim oddaniem się każdemu potrzebującemu* (s. 4) i dalej: *Harcerstwo (...) w dziedzinie wychowania postawiło młodzieży*

przed oczy nowy ideał – typ człowieka dobrego, który jednocześnie jest mocny, który chce i potrafi dobro krzewić, dobra strzec i dobra bronić (...) Ten ideał służby dla dobra jest może największym wkładem Harcerstwa w kulturę narodową (...) Z tego wypływa nieodparta potrzeba konsekwentnego związania wychowania harcerskiego z religią katolicką. A to przede wszystkim dlatego, że ona w Kościele posiada prawdziwą drogę do skutecznego wychowania – Łaskę (ss. 7 i 8 w wydaniu londyńskim).

Przez cały okres okupacji niemieckiej trwała w drużynach i zastępach HP rutynowa praca harcerska, choć bez mundurów i zewnętrznych odznak, ale z wyjazdami poza miasto oraz ćwiczeniami terenowymi. Cotygodniowe zbiórki zastępów, odbywane przeważnie w mieszkaniach, wypełniały gawędy ideowe, zajęcia techniczne i śpiew. Nawet najmłodszy byli przygotowani do zadań wojskowych (terenoznawstwo, sygnalizacja, samarytanka). Starsi odbywali służbę wojskową w Związku Jaszczureczym i NSZ (podchorążówki), a od roku 1944 w NOW i Armii Krajowej. uczestniczyli w pracach wywiadowczych, w produkcji materiałów wybuchowych i akcjach sabotażowych. W wydawaniu kilku pism własnych („Harcerz”, „Patrol”, „Satyr”, „Ogniwo”, „Orty” i inne) oraz kolportażu prasy i publikacji konspiracyjnych. Zorganizowano nawet conajmniej dwa obozy pod namiotami (w Śródborowie i Chylicach).

Członkowie Harcerstwa Polskiego walczyli w Powstaniu Warszawskim w różnych oddziałach Armii Krajowej, przede wszystkim w Kompanii Harcerskiej, Plutonie Łączników Bojowych i służbach sanitarnych Batalionu „Gustaw” – na Woli, Starym Mieście i w Śródmieściu. Wielu poległo lub zostało rannych. Harcerstwo Polskie działało konspiracyjnie także po zajęciu kraju przez armię sowiecką i przejęciu władzy przez komunistów. Działalność ta została przerwana aresztowaniami kierownictwa HP oraz niektórych harcerzy i harcerek w Warszawie oraz – głównie na Śląsku – harcerzy i harcerek pochodzących ze Lwowa. Aresztowani zostali uwięzieni i po długotrwałych i uciążliwych śledztwach – skazani na kary więzienia.

Harcerstwo Polskie nie zostało rozwiązane, a tylko zaprzestało swej działalności. Harcerze HP, którzy po zakończeniu wojny pozostali na Zachodzie, kontynuowali pracę harcerską w ramach ZHP poza granicami Kraju, którego władze naczelne miały siedzibę w Londynie.

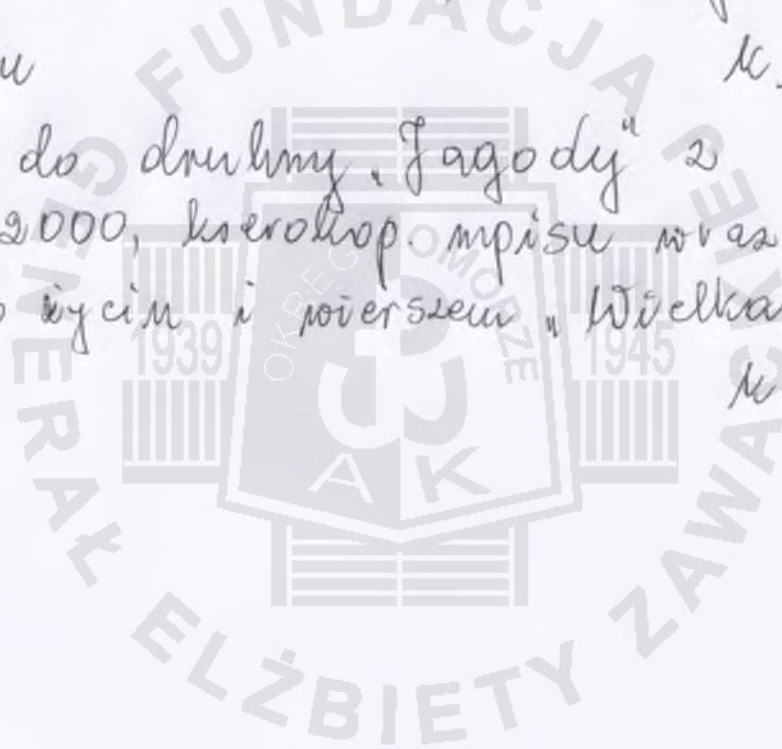
* * *

W 1998 r. wydawnictwo Alfa wydało w Warszawie książkę autorstwa Grzegorza Ciury pt. „Pełnić służbę Bogu i Polsce. Harcerstwo Polskie (Hufce Polskie) 1939–1945”, ss. 228 + 16 ss. ilustracji.

Redakcja

IV/1. Korespondencja uzupełniająca
relacje - Maderski Jerzy

1. List z 5. 10. 1997, kserokop. oryg.
mpisu k. 1 s. 1
2. List z 24. 10. 1997, kserokop.
oryg. mpisu k. 1 s. 2
3. List z 19. 04. 2000, kserokop.
mpisu k. 1 s. 3
4. List do drubny „Jagody” z
19. 04. 2000, kserokop. mpisu wraz
inf. o wycim i wierzeniu „Wielka-
moc.” k. 3 s. 4-6



ambasador
Włocławek

Żelazna

26
10/4/1

5 października 1997 r.

Drodzy Druhowie i Drogie Druchny.

Nadesłany List i załączniki sprawiły mi dużo radości. Nie wiedziałem, że w moim kochanym Włocławku, w którym wyrosłem i który zrobił ze mnie człowieka, harcerstwo jest tak mocno zakorzenione.

O Włocławku mam niezbyt przyjemne wiadomości tak z listów od znajomych jak i z prasy polskiej. Włocławek opanowany przez komunistów potrafił jednak stworzyć ruch harcerski, który samym swoim istnieniem, swoim rozwojem i prężnością opiera się jego wpływowi i ratuje się przed zatruciem inną ideologią (Timeo Danaos et dona ferentes? - (Boże Danaos nawet niosących dary). Byłem i będę do śmierci harcerzem, ale byłem, jestem i będę do śmierci wrogiem komunistów. Miałem od tych panów zaoczny wyrok śmierci za pracę w harcerstwie, za udział w walkach partyzanckich z wpływem komunizmu na terenach Polski.

Nie o tym chcę jednak pisać. Pragnę podziękować i odpowiedzieć na miły i serdeczny list z dnia 15 sierpnia b.r. Podać do wiadomości, że jestem członkiem weteranów od roku 1947 (SPK), do którego wstąpiłem jeszcze w Niemczech. W Stanach Zjednoczonych pomagałem w jego zakładaniu i organizowaniu już w roku 1951. Byłem prezesem Koła Macierzystego, członkiem Zarządu Głównego, prowadząc resort młodzieżowy (w tym i harcerski). Byłem również jednym z instruktorów, którzy kładli podwaliny pod rozwój harcerstwa w Ameryce. Sam założyłem i prowadziłem przez wiele lat drużynę harcerską. Przy mojej również pomocy powstała drużyna żeńska oraz Koło Przyjaciół Harcerstwa, które istnieją do dzisiaj. Założyłem też Krag Starszoharcerski. Ze względu na wiek i choroby od kilku lat nie biorę już udziału w życiu harcerskim, którego bardzo mi brak. Dzięki staraniom Ambadora Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Yorku otrzymałem, za zgodą Prezydenta Waszyngtona, medal za udział w drugiej wojnie światowej, Krzyż Narodowego Czynu Zbrojnego, Krzyż Partyzancki a od władz naczelnych SPK w Londynie (za zasługi położone dla SPK) złotą odznakę SPK. Awans na podporucznika otrzymałem w roku 1944 w maju. Stopniowo doszedłem do stopnia kapitana. Instrukctorem harcerskim, w stopniu podharcemistrza zostałem w roku 1937, kiedy Komendant Hufca Druh Harcemistrz Kozinski wysłał mnie na kurs podharcemistrzowski w Buczu-Gorki Wielkie.

W konspiracji nie otrzymałem żadnego stopnia harcerskiego, żadnego odznaczenia. Byłem żołnierzem. Przez całe życie szedłem ojców śladami i tropem harcerskim - i to daje mi dużo zadowolenia.

Obecnie przeprowadzamy się do innego stanu z Pensylwanii do Connecticut, bliżej córki - około 15 listopada. Do świata będę bardzo zajęty. Ponieważ żona nie czuje się dobrze cały ciężar przeprowadzki spadł na moje stare barki. To już przedostatnia przeprowadzka. Ostatnia to cmentarz weteranów w Amerykańskiej Częstochowie. Niem ile dni czy miesięcy Bog mi wypożyczy!

Załączam 3 ostatnie numery "Znicza" oraz kopie wspomnień o harcerstwie w starym Włocławku, które napisałem kilka lat temu.

Proszę wybaczyć moje pismo. Nawet na maszynie robię błędy. Trochę umysłu, trochę oczy i choroba Parkinsona są tego przyczyną.

Wszystkim Druhom i Druhomnie nasze nigdy nie zapomniane CZUWAJ.

P.S. Mam również małą prośbę. Czy Druhowie nie mają przypadkiem przedwojennych gwóźdźni na łaskę harcerską - Lwowa, Wilna, Krakowa, Warszawy. Posiadam je, ale w zawierusze wojennej oderwały się od łaski, którą nabyłem w Worochcie w r. 1933, będąc na obozie harcerskim. Dlaczego o nie proszę? Mamy w Chicago muzeum harcerskie do którego chciałem je przekazać. O ile z różnych powodów będzie to niemożliwe, proszę o tym zapomnieć.

Janusz J. Kadecki

opisano w liście 1997 r.
f. —

24 listopada 1997 r.

TV
22/11/2

Droga Druhno

Proszę wybaczyć, że zaraz nie odpisałem, ale choroba nie pozwoliła mi na pisanie. W dodatku list Druhny przyszedł w czasie największego pakowania się do przeprowadzki, rozpakowywania rzeczy na nowym mieszkaniu. Poza tym pisanie sprawia mi coraz więcej trudności. Prawa ręka nie do użytku.

Prosi Druhna o mój życiorys harcerski. Swoją pracę harcerską w przedwojennej Polsce opisałem w załączonych poprzednio wspomnieniach. O okresie powojennym: w Stanach Zjednoczonych podaje wiadomości napisane przez Hcm Ewe Gierat w Powojennej Historii Harcerstwa w ST.ZJ.

Phm Jerzy J. Maderski ur. 1916 w Płocku. Gimnazjum Ziemi Kujawskiej i gimn. Jana Długosza, ukończył wydział prawa. W 1939 ranny pod Kutnem, był dowódcą plutonu. Uciekł z niewoli, był w ZWZ, w Szarych Szeregach, w AK i NSZ, w Brygadzie Świątokrzyskiej; służył w kompaniach wartowniczych w Niemczech. W USA od 1949 roku pracował w Komitecie imigracyjnym, w Swap, SPK. Był prezesem KOŁa Nr. 1 SPK i członkiem Zarządu Głównego. W ZHP był członkiem od 1926 r., uczestniczył w ZOcie w Spale, w 1936 r. zdobył stopień podharcymistrza w Gorkach Wielkich, hcm w St. Zj.. Na apel Dha Stankowskiego w Nowym Yorku zgłosił się do grona harcerskiego. Kierował Kregiem Stharcerskim "Zarzewie". Był kwatermistrzem obozu hufców Podhale i "WARMIA" w Pensylwanii w 1958 r. liczącym około 300 młodzieży. Ponosił duże straty wskutek oskarżenia go niewinnie o wypadek na obozie. W 1959 r. założył drużynę im. Zawiszy Czarnego w Greenpoint która istnieje do dziś. W współpracy z Ewą Gierat zorganizował harcerki. Pierwszą zastępową mianował Mariolę Maniecką. Drużynową tej drużyny została mianowana phm Irena Neuman. Zorganizował KOŁo Przyjacioł Harcerstwa w Greenpoint. Prowadził przez kilka lat cztery tygodniowe obozy dla harcerzy w różnych częściach Ameryki. Od 1982 r. zamieszkał w Pensylwanii. Ma troje dzieci. Najstarszy syn Jurek prowadził po ojcu drużynę "Zawisza Czarny" w Greenpoint Robert, młodszy syn ur. w 1951 r., zuch i harcerz zdobył magisterium w Dickinson University, specjalista od wielkich radarów wojskowych i wyrzutni atomowych, zmarł na białaczkę 3 sierpnia 1990 r. Najstarszy syn Jurek zdobył magisterium w naukach politycznych

Tyle o sobie

Łacze wszystkim DRuhom i DRuhom serdeczne, harcerskie życzenia harcerskie i Nowocrocne.

Staje się coraz bardziej niezdolny do większego wysiłku umysłowego i fizycznego. Czuwaj.

Mój nowy Adres:
George J. Maderski
514 D Heritage Village
Southbury CT 06488

USA

Jerzy J. Maderski

19. IV 2000

43
14/3

Drodzy Druhowie i Drogie Druhny.

Nie wiem jak mam podziękować za miłe słowa w każdym liście do mnie, za tyle pięknych wierszy o drogich mi Kujawach, za tyle harcerskiego serca okazywanego mi ile razy otrzymam od Was list. Ciesze się, że słowa prawa harcerskiego "...harcerz w każdym widzi bliźniego a za brata uważa każdego innego harcerza..." są nie tylko jednym z punktów tego prawa, ale płyną z krwi w Waszych ścieżkach jestem jednym z Was harcerzem z Włocławku. Czuje się jak "Latarnik" czytający listy z Polski. Ciesze się również, że tyle pracy wkładacie w wychowanie młodego pokolenia harcerskiego i uatowanie go dla przyszłości, przyszłości opartej na prawdzie historycznej i wierze w Boga. Wierze, że część tej młodzi wychowana przez Was będzie podpora przyszłej Wielkiej Polski i będzie wierna i będzie wierna nie tylko nowym ale i starym obyczajom.

Pisze tak bo jestem pod wrażeniem różnych wiadomości o obecnej młodzi, tak odmiennej od naszych czasów. Rozumiem, że przychodzi inne c inne czasy, że zmienia się nie tylko postać Polski a le i całego świata. Kto i co jest tego przyczyną - wiecie sami. Dlatego tak mocno wierze w harcerstwo, które chociaż częściowo może przynieść zmianę na lepsze.

Z okazji nadchodzących świąt Wielkiej Nocy śle Wam Druhowie i Druhny wiele serdecznych życzeń, dobrych wyników z pracy harcerskiej i zadowolenia w Waszym życiu prywatnym.

Załączam: ostatni numer "Znicza" (patrzcie strona 16), artykuł o harcerstwie z czasów okupacji niemieckiej (może warto przesłać kopie do DRuha Orszy), kilkanaście kart "Czuwaj - straż nad Wisłą". Te karty przeleżały u mnie ponad 25 lat. czas zmienił ich kolor, ale nie zmienił wartości historycznej). Może przydadzą się Wam. Nasze harcerstwo jest polskie, ale nie ma ducha polskiego. Załączam również wiersz p.t. "Wielka noc".

Droga Druhno : miałem dwie siostry. Mirosława Maderska (MIrkł), zmarła rok temu we Włocławku i Aleksandra Stepniewska (nie Stepień), która zabrała do Warszawy jej córka Elżbieta Majchrowska), po udarze i paraliżu Nad Wisłą na Bulwarach nie mieszkalem. Mieszkał natomiast mój młodszy brat Jan Maderski.. Zmarł kilka lat temu.

Z harcerskim pozdrowieniem dla wszystkich Czuwaj
Jerzy Maderski

Proszę wybaczyć moje pismo z błędami, ale niedowidze a prawa reka staje się bezwładna.

odpisane

odpisane

11/11/4

Droga DRuhno "Jagodko".

Nie znamy sie i znamy, bo jeden połączył nas znak - znak lilijki, krzyża harcerskiego i znak orła noszącego nie tylko na nakryciach głowy ale i w sercu każdego Polaka, a zwłaszcza starego żołnierza.

Czy ja jestem już stary? Podobno nie wiek mówi o starości, ale duch każdego z osobna. Ja chyba już starzeje się. Ukończyłem 84 lata i myślę, że czas przyjrzeć się greckiemu przewodnikowi Charonowi, który czeka z łódka, by przewieźć mnie przez rzekę Styks, rzekę zapomnienia, do Hadersu. Proszę wybaczyć za ten dodatek.

Kim jestem? Jestem starym harcerzem i starym żołnierzem, chociaż najpierw byłem harcerzem. Ukończyłem podchorążówkę w Brodnicy przy 67 p.p. pułku, który walczył o wyzwolenie Wielkopolski z rąk Niemców w czasie pierwszej wojny światowej. W roku 1939 zostałem przydzielony do 14 pp, z którym brałem udział w kompanii wrzesniowej. W walkach nad Bzurą, koło Kutna, w miejscowości Sobota, zostałem ciężko ranny i wzięty przez Niemców do niewoli. Po wyjściu ze szpitala udało mi się wydostać z obozu i wyjechać do Warszawy. W maju 1940 roku, dzięki kolegom dostałem się do ZWZ-AK. ~~Po 4 latach~~ Po 4 latach pobytu w Warszawie zostałem ~~zostałem~~ przeniesiony rozkazem władz do partyzantki w okolicy Gór Świętokrzyskich. W styczniu 1945 roku, ażeby nie dostać się w ręce wschodnich przyjaciół, przeszedłem do Czech a potem Niemiec pod okupację amerykańską.

W roku 1949, już żoną i jednorocznym synem wyjechalismy do Ameryki. Dzisiaj, będąc w stopniu kapitana jestem weteranem S.P.K. (Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Ameryce.) Również zaraz po przyjeździe do Stanów rozpocząłem z innymi instruktorami, przybyłymi z Polski i Niemiec, pracę harcerską. Była to praca od zera. Dzisiaj liczymy setki harcerzy i harcerek. Starzy instruktorowie odchodzą na wieczną wartę. Młodzi zajmują ich miejsca. Nie zmarnowaliśmy czasu. 50 lat pracy dla harcerstwa w Ameryce wydaje dobre owoce. Spełniliśmy swój obowiązek wobec Boga, Polski i Ameryki. Zwracając się do naszych następców powtarzamy im słowa z wiersza Adama Asnyka:

"Szukajcie prawdy jasnego płomienia,
Szukajcie nowych nie zbadanych dróg....

Ale nie niszcie przeszłości ołtarzy
Choc macie sami doskonalwsze wzniesć,
Na nich się jeszcze święty ogień zarzy
I miłość ludzka stoi tam na straży
I wy winnicie im czesć".

Cieszę się, że Druhna jest również członkiem Kregu Szarych Szeregów we Włocławku, w Kregu który tyle pracy i poświęcenia oddaje młodej generacji harcerskiej.. Cieszę się i ja, że jestem jego członkiem.

Proszę przyjąć tych kilka słów od starego harcerza i starego żołnierza. Łączę nasze zawsze żywe CZUWAJ.

Jerzy J. Maderski.

odpisane

TV/1/5

Jerzy Maderski urodził się w Płocku 19 marca 1916 roku. (Rezerwa)
Ma ukończoną maturę, studia prawnicze oraz Szkołę Podchorążych w
Brodnicy przy 67 pułku Piechoty. Rezerwa. Bierze udział w wal-
kach w roku 1939 w ramach 14 pp. będącego częścią armii gen. Bort-
nowskiego ciężko ranny pod Kutnem. Dostał się do niewoli nie-
mieckiej. Po wydostaniu się z niewoli, zamieszkał w okupowanej Warszawie
gdzie wstąpił do ZWZ, AK. W maju 1944 roku otrzymuje rozkaz wyjazdu
z niewielką grupą 18 żołnierzy w lasy Opoczna do pomocy przy
organizowaniu większej jednostki wojskowej. Wybuch powstania warszaw-
skiego uniemożliwił te akcje. Pod koniec września 1944 r. dołączył
do Brygady Świętokrzyskiej, pełniąc funkcje adiutanta, dowódcy plutonu,
oraz dowódcy kompanii. Po wojnie osiedlił się w Ameryce, gdzie wstąpił
do Stowarzyszenia Polskich Kombatantów pomagając przy jego orga-
nizowaniu.
We Włocławku pełnił dyżurnego tak w gimnazjum Ziemi Kujawskiej
jak i w Gimnazjum Długosza.

Proszę wybaczyć, że więcej nie mogę już pisać. Może Drużna dodać coś od
siebie na podstawie mojej książki

Ścieżkę pozdrowień harcerskich. Moje zdrowie jest w opłakanym stanie.
Mecz się i czekam pomocy boskiej.

Przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia ścieżkę życzeń
serdecznych, prawdziwie harcerskich, dużo zadowolenia w pracy w Kregu.
Niech Bóg wspiera Was swoją mocą.

IV/1/6
42

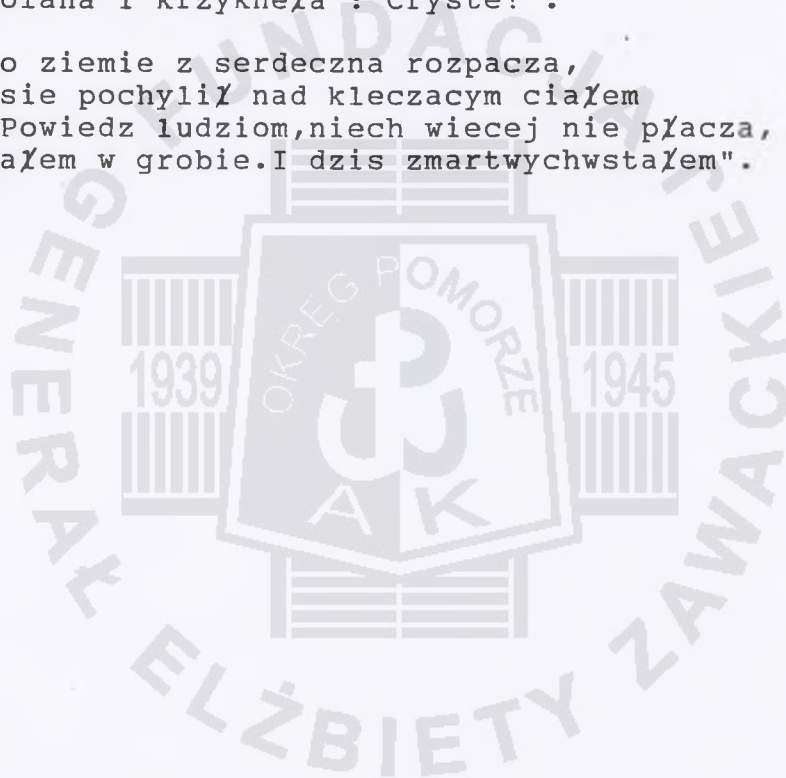
WIELKANOC

Droga, wierzba sadzona w srod zielonej Yaki,
Na ktorej pierwsze jaskry zoycieja i mlecze.
Posrod wierzb po kamieniach waska struga ciecze
A pod niebem wysoko spiewaja skowronki.

W srod tej Yaki wilgotnej od porannej rosy,
Droga, ktora co swieto szli ludzie ze spiewka,
Idzie sobie Pan Jezus wpoynagi i bosi
Z wielkanocna w przebitej dloni choragiewka.

Naprzeciw idzie chlopka. Ma kosy zyciste,
Kujawska na niej spodniczka i piekna zapaska.
Poznała Zbawiciela z swietego obrazka,
Upadła na kolana i krzykneła : "Cryste!".

Bije głowa o ziemie z serdeczna rozpacza,
A Chrystus sie pochylił nad kleszczym ciałem
I rzeknie: "Powiedz ludziom, niech wiecej nie płacza,
Dwa dni leżałem w grobie. I dzis zmartwychwstałem".



T: N. 1266/2101 Pom.

poze Pom.

Mader ski Jerzy
Karty informacyjne
N. 6

włocławek

HPW 1

Mordenski Jerzy
zob. Golebiewski A, udział
włocławskich ... hamerzy... ; O 51,
s. 11, 13

D. Mar '95

a

proza Pam
MSZ 2

Maclowski Jurek

podk. WP

wynudzenie z Terewa do Raslo mia

informacje nie gwarant z Łodzi

facet. Sobczyk Łódź ul. Sporna 72 m 43
tel 56.12.88

porozumienie z h. Żebrowskim

zob. Reel, WSK

XI 97 52

Masterski Jerzy

3

Zob.: teule, dwa oprec. (biblioteki) B-50,
(Skotnicki H., temmelve pogo tomie ...)

s. 3

HMM-98

a)

Maderski fesy

Włocławek

IX 1899 4

H P W

Z ca. ks. p. hm. Piotra Tomaszewskie-
go, dcy oddz. harcerskiego
walczącego w obronie Warszawy.

zob: Wykaz s. 4 poz. 9; t. probl.
„Harcerstwo - Sz. Sz. Włocławek

szs. x 104

Madercki Jerzy

†

Wrocław
Sz. Sz.
pazdź 30m 5

Z-ca dowódcy Harc. Pogot. Wojennego, 2 W.D.H.,

Zob. Teczka problemowa „Harcerstwo” - Szest. Szest.
Wrocław
młaz ur 1

Mich. IV '09

†† Maderski Jerzy
ps. "Jaxa"

pozw. Dem.
VSSZ 6

Zmarł w 2003. Nota biograficzna

zob. Zieliński Bogdan,
Polskie Podziemie na
Kujawach..., Tomii 2008,
s. 576.

Ab. IV '15

Maderski Jerzy

